

EDWARD WIŚNIEWSKI
UNIwersytet Łódzki*

Partia Konstytucyjno-Demokratyczna wobec wybuchu I wojny światowej

Członkowie Partii Konstytucyjno-Demokratycznej na początku 1914 r. nie mówili i nie pisali o wojnie, skupiając swoją uwagę na sytuacji wewnętrznej w Rosji. 30 stycznia¹ dymisję otrzymał dotychczasowy przewodniczący Rady Ministrów Włodzimierz Kokowcow, a nowym premierem został Iwan Goremykin. Kadeci koncentrowali się na taktyce w stosunku do „nowego kursu”, jaki ogłosił rząd. „Zmiana W. N. Kokowcowa na I. Ł. Goremykina była jawnym zwycięstwem stanowczości nad nieokreślonością – pisał organ partii kadetów – i wydawało się niewątpliwe, że ta stanowczość tym razem będzie ostatecznie – stanowczością reakcji. »Nowy kurs« wystąpił w szybko uszytym kostiumie demagogizmu i z niewątpliwym naciskiem na zwycięstwo »nacjonalizmu«².”

Wiosną 1914 r. został wniesiony do IV Dumy Państwowej „duży program” zbrojeń. Problem stosunku Partii Konstytucyjno-Demokratycznej do wojskowych asygnat był omawiany na konferencji partyjnej w dniach 23 – 25 marca 1914 r. i na posiedzeniach Komitetu Centralnego, na których postulowano uzależnienie głosowania nad kredytami wojskowymi od zgody rządu na zmianę kursu polityki. Na posiedzeniu w dniu 23 marca delegat z Moskwy stwierdzał, że można głosować tylko za tymi asygnatami, które są przeznaczane „na obronę i odmówić asygnowania, jeśli są one wnoszone z przeznaczeniem na agresję”. Z kolei delegat z Rygi „w kwestii nadzwyczajnego asygnowania 800 milionów rubli na

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej.

¹ Wszystkie daty według kalendarza juliańskiego obowiązującego wówczas w Rosji.

² „Riecz”, 15 (28) VI 1914.

potrzeby wojskowe” oznajmił, że „1) zwiększenie liczebności armii powinno zostać odrzucone, 2) na unowocześnienie uzbrojenia armii i inne potrzeby wojskowe powinna być przekazana tylko taka suma, jaka okaże się konieczna po skrupulatnym rozpatrzeniu sprawy”. Przy tym dodał, że niektórzy członkowie partii na Łotwie „kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko jakimkolwiek nadzwyczajnym wojskowym asygnatom”³. Natomiast Konstanty Grigorowicz-Barski, delegat z Kijowa, odnosząc się do wojskowych kredytów, wskazał, że „bardzo popularne jest hasło: aktualnemu rządowi – ani kopiejki! Przy tym bierze się pod uwagę, że siłę kraju daje nie tyle liczebność wojska, ile rozwój sieci dróg, kultura, ogólny duch ludności, jej wiara we władzę i temu podobne rzeczy, całkowicie ignorowane przez nasz rząd. Zwiększenie zaś liczebności wojska tylko uspokajałoby rząd, narzucało mu zbyt dużą pewność siebie, popychało do awantury i, w rezultacie, prowadziłoby kraj do klęski, nawet przy liczebnej przewadze wojsk”⁴.

Fiodor Kokoszkin powiedział: powinniśmy „trzymać się następującego punktu widzenia: zbyt mało wiemy o tym, czego od nas żądają i nie możemy przyjmować bez sprzeciwu wszystkiego, co nam proponują, przy zamkniętych drzwiach, w tajemnicy przed krajem i przy tym czasami nawet nie na potrzeby czysto wojskowe lub nie dla celów obrony. I rzeczywiście, czyż nie próbowali nawet ukryć przed krajem zmiany w ustawie o powinności wojskowej?” Według niego bardzo ważne było, aby „podkreślać nienormalność takiego porządku. Teraz społeczeństwo nie wie, czym kierowała się ta lub inna frakcja, odrzucając te lub inne kredyty. Frakcja konstytucyjnych demokratów powinna wskazać, że nienormalne jest ukrywanie przed krajem problemów dotyczących jego bezpieczeństwa i samych żywotnych interesów”. W zakończeniu stwierdził, że zwiększenie „stanu liczebnego armii oznacza agresywne zamiary i do takowych należy odnosić się bezwzględnie odmownie, nawet ryzykując oskarżenia ze strony prawicy o brak patriotyzmu”⁵.

Natomiast na posiedzeniu KC kadeckiej partii 23 kwietnia 1914 r. na pytanie, jak odnieść się do żądania wzmocnienia kontyngentu, Paweł Milukow stwierdził: „Należy odpowiedzieć tak:

³ Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacii w Moskwie [dalej: GARF], zespół 523 Konstitucjonno-Diemokraticzeskoj Partii, inwentarz 1, wolumin XVI, k. 6.

⁴ GARF, zesp. 523, inw. 1, vol. XVI, k. 8.

⁵ GARF, zesp. 523, inw. 1, vol. XVI, k. 12.

damy tylko wtedy, kiedy pójdziecie na konieczne dla całego kraju ustępstwa”. Dymitr Protopopow wzywał: „walka i walka: odmowa w kredytach na zbrojenia, jak by się to nie odbiło”, a Fiodor Rodiczew wysuwał hasło: „ani kopiejki”. „W tym wypadku – uzasadniał – odmowa kredytów wojskowych jest środkiem całkowicie konstytucyjnym”⁶.

Kredyty na wykonanie „dużego programu” zbrojeń były omawiane i przyjęte na zamkniętym posiedzeniu Dumy Państwowej 10 maja 1914 r. Przeciwko kredytom wraz z frakcjami lewicowymi głosowała także partia kadetów. Później, już po wybuchu wojny, kadeci tłumaczyli się ze swojej decyzji tym, że „kredyty były spóźnione, nie w porę, że Niemcy kończyły swój program, który my rozpoczęliśmy”⁷.

10 czerwca 1914 r. na zamkniętym posiedzeniu IV Dumy Państwowej, w czasie dyskusji nad projektem ustawy o asygnowaniu pieniędzy na nowy program Ministerstwa Wojny Andrzej Szyngariow powiedział, że „polityka wewnętrzna rządu nie zmieniła się, pamiętacie te ostre oskarżenia, które Duma, jej większość, wypowiedziała przeciwko całemu szeregowi najważniejszych organów zarządzania państwem, i nie wiemy do tej pory, jaki jest stosunek rządu do tej opinii Dumy, jako przedstawicielki całego szeregu umiarkowanych kręgów rosyjskiego społeczeństwa. Nie słyszeliśmy żadnych odpowiedzi, nie znamy żadnych zdecydowanych zmian w rządowym kursie, który kryje w sobie ogromne niebezpieczeństwo dla państwa”. Mówca podkreślił, że słyszał od wielu deputowanych, którzy chcieli te pieniądze asygnować, iż nie chcieli „brać na swoją odpowiedzialność odmowy kredytów. Panowie, możecie wziąć na siebie ogromną odpowiedzialność za to, że te kredyty postawią kraj w trudnej sytuacji, uwikłają go, wywołają nowy wzrost, wywołają konieczność nowych ofiar, spowodują nowe komplikacje. Możecie wziąć na swoją odpowiedzialność możliwość katastrofy przy takim ofensywnym nastawieniu rządu. I oto jest to niebezpieczeństwo, uważam, że jest ono o wiele poważniejsze, niż odmowa kredytów”. Szyngariow wskazał, że rząd liczy, iż deputowani w walce o swoje prawa budżetowe odmówią asygnowania lub je utrudnią.

⁶ GARF, zesp. 523, inw. 1, vol. CCXLV, k. 171–174.

⁷ Pokazanija A.I. Szingariowa, [w:] *Padienije carskogo rieżima. Stienograficzeskije otczioty doprosow i pokazanij, danych w 1917 g. w Czriezwuczajnoj sliedstwiennoj komisii Wriemiennogo Prawitelstwa*, red. P.E. Szczegłow, t. VII, Moskwa–Leningrad 1927, s. 30.

„Nigdy niczego podobnego Duma nie może zrobić, nic podobnego: strach ma wielkie oczy. Rzeczywiście jeśli byście to zrobili, wyrzadzilibyście ogromną przysługę ojczyźnie (szum z prawej strony). Uzdrawilibyście nasz budżet i pokazalibyście im, że rozporządzać pieniędzmi, nie dysponować nimi bez kontroli prawnej, nie idąc razem z nami, nie wolno. Niestety, powinienem stwierdzić, że wy tego zrobić nie jesteście zdolni. W tym czasie, kiedy wy osądzacie poprzez waszą większość ich politykę, w tym czasie kiedy wy sami wskazujecie, jak to robią centralne frakcje, że ich polityka jest największym niebezpieczeństwem dla państwa, w tym czasie, kiedy istnieje taka ogromna niezgoda, która zawsze jest niebezpieczna, między rządem i ludnością, i instytucjami ustawodawczymi, w tym czasie, kiedy wy sami to przyznajecie, wy tym niemniej robicie wszystko, czego oni od was żądają. Zwykle mówią, że to robi się w imię patriotyzmu, w imię, panowie, spokoju ojczyzny w kwestii obrony”. Kończąc zwrócił się do deputowanych: „Panowie, bywają momenty, kiedy wyższy obowiązek patriotyzmu wymaga, aby zatrzymały się kredyty na zbrojenia. Oto dlaczego, mając na uwadze niebezpieczeństwo finansowe, techniczne i polityczne, my uważamy za konieczne powiedzieć im: zatrzymajcie się, my pieniędzy dawać nie możemy (długotrwałe oklaski z lewej strony)”⁸.

Po dyskusji przewodniczący IV Dumy Państwowej Michał Rodzianko poddał pod głosowanie następującą formułę przejścia do spraw kolejnych: „Biorąc pod uwagę, że z wprowadzeniem w życie danego projektu ustawy wydatnie zwiększy się ciężar pełnienia powinności wojskowej przez ludność Rosji i zajdzie potrzeba dużych asygnat ze środków skarbu państwa oraz wierząc, że ofiary te mogą być najlepiej usprawiedliwione tylko w tym wypadku, jeśli resort wojskowy niezwłocznie zatroszczy się o skrupulatny dobór i systematyczne wyszkolenie wyższej kadry dowódczej armii, Duma Państwowa wyraża przekonanie, że resort wojskowy wypełni swój obowiązek wobec ojczyzny pod tym względem i przechodzi do spraw kolejnych”⁹.

Zabierając głos w imieniu frakcji konstytucyjno-demokratycznej, A. Szyngariow tak uzasadniał decyzję o wstrzymaniu się od głosowania: „Całkowicie przyłączamy się do tych życzeń i uważamy za konieczne poprawienie kadry dowódczej, bowiem w tym tkwi naj-

⁸ Rossijskij Gosudarstwiennoj Istorieczeskij Archiw w Petersburgu [dalej: RGIA], zesp. 1278 Gosudarstwiennoj Dumy, inw. 5, vol. CXCIV, k. 54–56.

⁹ RGIA, zesp. 1278, inw. 5, vol. CXCIV, k. 305.

większa ułomność armii, lecz wyrażać pewności, że tego dokona ministerstwo, nie możemy i dlatego wstrzymujemy się od głosowania tej formuły”¹⁰. Następnie M. Rodzianko poddał pod głosowanie zaproponowaną formułę, która została przyjęta większością głosów.

14 czerwca 1914 r. zakończyła się wiosenna sesja IV Dumy Państwowej, której posiedzenia zostały przerwane do 15 października. Oceniając zakończone obrady przedstawiciele Partii Konstytucyjno-Demokratycznej stwierdzali, że „w przeciwieństwie do wyjątkowo jałowej i pozbawionej treści jesiennej części sesji, to druga jej część wyróżniała się niewątpliwie, równie wyjątkowym politycznym zainteresowaniem”. Opozycyjna działalność w Dumie Państwowej została poparta przez rosyjskie społeczeństwo. Tego „niezadowolenia ludności nie sposób stłumić połowicznymi działaniami i półśrodkami. Wysokość, którą osiągnęła fala walki parlamentu w minionej sesji, może zostać dokładnie oceniona i zmierzona tylko poprzez porównanie z tym, co teraz nastąpi”. Kadeci nie byli w stanie przewidzieć, co się mogło wydarzyć w kraju w okresie do jesieni 1914 r., tj. do wznowienia obrad IV Dumy Państwowej¹¹.

15 (28) czerwca 1914 r. doszło do wydarzenia, które uważa się za bezpośrednią przyczynę I wojny światowej. Mianowicie w Sarajewie z ręki serbskiego studenta Gavrilo Principa został zastrzelony następca tronu austriackiego Franciszek Ferdynand i jego żona Zofia Chotek, księżna Hohenberg¹². „Zamach w Sarajewie, ofiara którego stał się następca austriackiego tronu i jego małżonka, jest jednym z tych wydarzeń – komentował organ partii kadeckiej – których skutki nie mogą być rozważane i określone od razu, jako że skutki te są nieobliczalne. Pierwsze wrażenie po tym wydarzeniu, które wstrząsnęło całym światem jest takie, że odszedł z tego świata człowiek, od którego zależało przeprowadzenie głębokiej bruzdy w przebiegu życia historycznego nie tylko jednej jego ojczyzny. Nie chcemy przepowiadać europejskich katastrof”, lecz „niewątpliwie tylko gruntowna pierestrojka na zasadach całkowitego

¹⁰ *Ibidem*, k. 306.

¹¹ „Riecz”, 15 (28) VI 1914.

¹² *Posoł w Wienie ministru inostrannyh dzieł*, [w:] *Mieżdunarodnyje odnoszenija w epochu impierializma. Dokumenty iz archiwow carskogo i wriemiennogo prawitielstw 1878–1917 gg.*, sierija III, 1914–1917 gg. [dalej: *Mieżdunarodnyje odnoszenija*], t. IV (28 ijunja –22 ijulja 1914 g.), gławnn. red. M.N. Pokrowskij, Moskwa–Leningrad 1931, s. 15–16.

równouprawnienia narodów może wzmocnić Dunajską Monarchię w tych ciężkich próbach przez które sążone jej przejść¹³.

Partii Konstytucyjno-Demokratycznej wydawało się, że zamach w Sarajewie jest tylko lokalnym wydarzeniem, które nie będzie miało większego wpływu na politykę w Europie i w świecie. Dlatego skoncentrowała uwagę na sytuacji wewnętrznej w Rosji, a zwłaszcza na rozpoczynających się żniwach. „Z napiętą uwagą – pisał 27 czerwca w artykule redakcyjnym organ kadetów – nadśluchuje się teraz we wszystkich rejonach Rosji informacji o pogodzie. W te kilka dni decyduje się los zbiorów. Rozpoczęły się żniwa ozimin, urodzaj których nie jest poniżej średnich¹⁴.”

Jednak napływające informacje mówiące o komplikującej się sytuacji na Bałkanach i w Europie sprawiły, że kadeci ponownie zwrócili uwagę na politykę międzynarodową. „Bałkański półwysep wciąż jeszcze jest piwnicą z prochem – pisała „Riecz” – na którą sąsiedzi spoglądają z lękiem: skądkolwiek przylecieć może iskra – i nastąpi wybuch, który wstrząśnie całą Europą. Sarajewskie zabójstwo i następujące po nim ekscesy zrodziły w tym sensie ogólną trwogę. Obawa zawierała się w tym, że rząd austro-węgierski pod wpływem klerykalno-wojowniczych elementów nie wstrzyma się w granicach, dyktowanych zarówno rozsądkiem, jak i sprawiedliwością i zapragnie poczytać za przestępstwo i rozliczyć za niego rachunki nie tylko z tymi, których rzeczywista wina zostanie udowodniona, a ze wszystkimi, którzy mogą być podejrzani o moralne poparcie przestępstwa, tj. ze wszystkimi zwolennikami wielkoserbkiej propagandy i z samą Serbią. Ta droga moralnych uogólnień w stosunku do winy i odpowiedzialności jest nadzwyczaj kusząca dla mało kulturalnych ludzi, którzy niedawno wyszli ze stanu barbarzyństwa¹⁵.”

Wkrótce okazało się, że w Wiedniu przygotowywano ultimatum, w którym chciano upokorzyć Serbię, a tym samym wzmocnić pozycję Austro-Węgier na Bałkanach. 23 lipca wręczono ultimatum, na które Serbia odpowiedziała w spokojnym tonie i przyjęła prawie wszystkie warunki¹⁶. „Wojna może wybuchnąć z taką łatwością –

¹³ „Riecz”, 17 (30) VI 1914.

¹⁴ „Riecz”, 27 VI (10 VII), 1914.

¹⁵ „Riecz”, 30 VI (13 VII), 1914.

¹⁶ *Powierienyj w dielach w Wienie ministru inostrannyh diel*, [w:] *Mieždunarodnyje otnoszenija*, t. V (23 ijulja – 4 awgusta 1914 g.), główn. red. J.A. Bierzin, Moskwa–Leningrad 1934, s. 8; *Powierienyj w dielach w Bielgradie ministru inostrannyh diel*, *ibidem*, s. 10.

komentowała zachodzące wydarzenia partia kadetów – z jaką zapalały się nasze lasy od leżącej iskry przy niedawnym upale. Materiału palnego w chwili obecnej jest co niemiara w Europie”. Wystarczy poczytać choćby na temat aluzji czynionych w prasie europejskiej „o przygotowywanym rozprawieniu się z Serbią. Idea wojny »rewolucyjnej«, nie mogąc doczekać się »godziny sądu«, może osiągnąć nieoczekiwany sukces”. Kadeci uważali, że „nastąpił najbardziej stosowny czas, aby powiedzieć wszem i wobec, jak ciężko na duszy rosyjskiego narodu i że daleko mu do świętowania i do wojowniczych surm bojowych”¹⁷.

Nawet gdy 15 (28) lipca 1914 r. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii¹⁸, Partia Konstytucyjno-Demokratyczna nie traciła nadziei na zachowanie pokoju. „Lecz to nie znaczy jeszcze – pisała „Riecz” – że niemożliwe są żadne mediacje. Przeciwnie, po tym jak »prestż« Austro-Węgier został zachowany przez wypowiedzenie wojny, warunki do rokowań stają się bardziej sprzyjające. I w tej lub innej formie propozycja mediacji mogłaby zostać przyjęta. Oto jak zarysowuje się najmniej idiotyczny koniec konfliktu. Austria zajmuje znane miejscowości (na przykład Belgrad) i zatrzymuje się. W tym czasie rozpoczyna działalność organizacja mediatorska na zasadach austriackich uwag na serbską notę. Nie wątpimy, że mediatorzy ostatecznie pertraktują aż do zadowalającego rezultatu. I Europa zostanie uratowana od katastrofy, setki tysięcy ludzi pozostanie żywych, miliony nie będą oderwane od pracy produkcyjnej, miliardy oszczędności ludności nie zostaną wydane na wojnę, budżety obciążone nowymi kredytami i podatkami, obrót pieniędzy nie będzie zrujnowany poprzez zniszczenie handlu i przemysłu, giełda uchroni się od paniki i niebywały upadek wartości zatrzyma się. Czyż nie warto, aby pomyśleli o tym wszyscy nasi nacjonaliści i w odpowiednim momencie zatrzymali się. Czy naprawdę nie warto?”¹⁹

Mimo wzywania przez Partię Konstytucyjno-Demokratyczną do rozważenia i poszukiwania dróg wyjścia z zaistniałej sytuacji, 15 lipca Mikołaj II ogłosił częściową mobilizację²⁰. Kadeci wciąż jeszcze wie-

¹⁷ „Riecz”, 8 (21) VII 1914.

¹⁸ *Pamjatnaja zapiska serbskoj missii w Pieterburgie ministru inostrannyh diel*, [w:] *Mieżdunarodnyje otnoszenija*, t. V, s. 177–178.

¹⁹ „Riecz”, 16 (29) VII 1914.

²⁰ *Naczalnik gienieralnogo sztaba gławnokomandujuszczemu wojskami gwardii i Pieterburgskogo wojennogo okruga wiel. kn Nikołaju Nikołajewiczu, namiestniku na Kawkazie Woroncowu-Daszkwu, komandujuszczim wojskami Moskowskogo,*

rzyli, że uda się uratować pokój, nie dopuszczali myśli, że to jest już wojna. „Póki jest ten wspólny grunt dla dialogu – piali w swojej gazecie – nie chcemy tracić nadziei. Byłoby zbyt haniebne dla naszego oświeconego wieku, jeśliby przez podobne przytoczone argumenty, nastąpił europejski kataklizm. Oprócz państw, beznaście oślepionych kwestiami ambicjonalnymi i »prestżu«, są też państwa zachowujące zdolność spokojnego rozumowania. Dla Niemiec, Francji, Anglii rzucenie swoich narodów i krain w otchłań nieszczęść i niedoli przez »nieszczerość« tonu serbskiej noty byłoby głupie i szaleńcze. Europa nieraz już była o włos od wojny. Wszystko przez te Bałkany i przez tę Serbię. I za każdym razem głos rozsądku torował sobie drogę i znajdował wyjście pokojowe. Wczorajsi wrogowie i przeciwnicy – w poważniejszym znaczeniu niż Austria i Serbia – znajdowali wspólny język i wspólny grunt do negocjacji. Francja pokojowo rozmawiała z Niemcami i nie wzbudzała naszej zazdrości. Pokojowo rozmawiała z nimi Anglia. Oto dlaczego nie chcemy jeszcze wierzyć, żeby i w tym przypadku, kiedy drogi dyplomatycznych rozmów już spelzły na niczym, te rozmowy nie doszły do skutku lub nastąpiły, nie doprowadziłyby do rozumnego porozumienia. Jak lekarz przy łóżku ciężko chorego, do ostatniej minuty nie uwierzemy w tragiczny koniec”²¹.

Jeszcze w nocy z 18 na 19 lipca 1914 r. kadeci w artykule redakcyjnym w gazecie, która ukazała się w dniu wybuchu wojny, pisali: „»Sytuacja pozostaje bez zmian«. Takie było oficjalnie hasło do samego późnego wieczora. I w rzeczywistości, czytając sprzeczne, wzajemnie wykluczające się telegramy o groźnych przygotowaniach Niemiec, i o tym, że Austria gotowa jest dać zgodę na konferencję, można dojść do wniosku, że znajdujemy się w okresie niepewnej równowagi, która w każdej chwili może przechylić się w jedną lub w drugą stronę. I wydaje się, że naruszyć ten system niepewnej równowagi może najsłabszy powiew politycznego wietrzyku, niefortunnie wypowiedziane zdanie, jakikolwiek nieoczekiwany incydent. Obok ciężko chorego zalecano chodzić na paluszkach. »Sytuacja bez zmian«. Pokłonimy się przed tym biuletynem dla publiczności i nie będziemy wdzierać się do pokoju chorego. To jednak nie przeszkadza nam, jako publice, kontynuować rozmyślenia na głos od-

Warszawskiego, Kazanskogo, Wilienskogo, Kijewskiego, Odieskiego i Irkuckiego okręgów – Plewe, Żilinskomu, Zalcu, Rennekapfu, Iwanowu, Nikitinu i Ewertu i nakaznomu atamanu wojska Donskiego Pokotilo, [w:] *Mieżdunarodnyje otnoszenija*, t. V, s. 202.

²¹ „Riecz”, 17 (30) VII 1914.

nośnie do tego, czym żyje i oddycha w chwili obecnej rosyjskie społeczeństwo. My nie możemy pogodzić się z myślą, że uchwała została przyjęta i pozostaje jedno tylko wykonanie. Tak nam nie mówią, nie mówią nawet w ostatniej minucie, że decyzja zapadła. W tym milczeniu, w tym braku informacji zawiera się jedyny, niestety już słaby, promień nadziei, do którego teraz kierują się wszystkie spojrzenia”²².

Mimo ogromnych nadziei Partii Konstytucyjno-Demokratycznej na pokojowe rozwiązanie nabrzmiałych w Europie problemów, 19 lipca (1 sierpnia) 1914 r. Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji²³. „Dręczące napięcie, w którym cała Rosja przeżywała miniony koszmarne tydzień – pisali z goryczą kadeci – rozstrzygnęło się uderzeniem pioruna. Została nam wypowiedziana wojna i rzucone wyzwanie, niesłychane w swoim światowym znaczeniu i światowych skutkach, rzucone nie temu krajowi, który pierwszy, świadomie i z zamysłem, podniósł płonąca pochodnię do przygotowanego do zapalenia stosu. Wyzwanie rzucone przez Niemcy. Do ich przywódcy w tych dniach były skierowane nadzieje milionów ludzi, niedopuszczających myśli, że on z lekkim sercem weźmie na swoje sumienie historyczną odpowiedzialność za rzeki krwi, za niezliczone ludzkie ofiary, za całą makabrę ogólnoeuropejskiej wojny. Te nadzieje nie spełniły się. Niemożliwe dokonało się i wszystko to, co poprzedzało i towarzyszyło fatalnemu rezultatowi, wskazuje na wcześniej przemyślany zamiar, szukający tylko pretekstu, pierwszego wybranego, jaki się trafił i teraz obłudnie próbującego zwalić odpowiedzialność na kogoś innego. Przez wiele wieków swojego istnienia Rosja być może nigdy nie stała przed tak bardzo groźnym momentem. Okoliczności tak się złożyły, że od tego lub innego rezultatu nadchodzącego starcia zależy cała nasza przyszłość, cała historyczna rola naszego państwa. I nikomu z Rosjan nie można zarzucić lekkomyślności czy zarozumiałości w ocenie tego momentu. Lecz na szczęście, nikomu także zarzucić nie można małoduszności. Wielki naród przyjmuje nadchodzący heroiczny czyn z wiarą w zwycięstwo sprawiedliwości, ze spokojną gotowością wytrzymywania najgorszej próby w imię szczęścia, chwały i nienaruszalności swojej wielkiej ojczyzny”²⁴.

²² „Riecz”, 19 VII (1 VIII) 1914.

²³ *Nota giermanskogo posolstwa w Pieterburgie ministru inostrannykh diel*, [w:] *Mieżdunarodnyje otnoszenija*, t. V, s. 322–323.

²⁴ „Riecz”, 22 VII (4 VIII) 1914.

24 lipca 1914 r., na posiedzeniu Komitetu Centralnego, kadeci omawiali taktykę partii. Dymitr Szachowskoj uważał, że polityka prawicy, skłaniającej się ku Niemcom, „poniosła fiasko i dlatego można osiągnąć bardzo wiele, jeśli siły społeczne potrafią działać w sposób zorganizowany. Należy opracować konkretne problemy w dziedzinie życia ekonomicznego, dlatego że takie w związku z wojną szybko staną przed nami”. Aleksander Lednicki wskazał, że „mobilizacja na kresach wśród różnych narodowości przebiega spokojnie, świadczy to o konieczności zjednoczenia. Rząd nie może obyć się bez pomocy społeczeństwa. Nasi ludzie powinni stanąć na czele wszystkich organizacji społecznych”. Z kolei Mikołaj Szczepkin podkreślał „spokojny stosunek do wydarzeń; w wykazaniu energicznego czynnego patriotyzmu nie ma dążeń prawicowych: jedność wzajemna. W Dumie przyjdzie rozmawiać z rządem i przyjdzie wskazać konkretny akt, którym można podnieść ducha armii – naturalnie amnestia”. Aleksander Kizewetter podkreślał, że kadeci powinni wykazać, że „rząd nie jest siłą”, z którą my będziemy rozmawiać. Musimy ograniczyć działalność partii, a działać poprzez organizacje społeczne, już „powstaje duża organizacja ziemstw i trzeba ją wzmacniać”²⁵.

Należy powiedzieć, że już następnego dnia, 25 lipca 1914 r., na nadzwyczajnym posiedzeniu przedstawiciele ziemstw gubernialnych w Moskwie, podjęto decyzję o powołaniu Wszechrosyjskiego Związku Ziemstw. Natomiast 26 lipca moskiewski magistrat zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o wyrażenie zgody na zorganizowanie wszechrosyjskiego zjazdu prezydentów miast i taki zjazd odbył się 8–9 sierpnia. Powołano na nim Wszechrosyjski Związek Miast, a jego przewodniczącym został kadet Michał Czelnokow. Obie te organizacje, według koncepcji liberałów, powinny przejmować władzę lokalną na terenie Rosji. To oczywiście nie spodobało się caratowi, który postanowił przeciwdziałać i ograniczyć działalność Wszechrosyjskiego Związku Ziemstw i Wszechrosyjskiego Związku Miast. Temu zagadnieniu, w dniu 11 sierpnia 1914 r., było poświęcone posiedzenie Komitetu Centralnego Partii Konstytucyjno-Demokratycznej, na którym stwierdzono, że biurokracja „dąży do zawężenia zadań związków miast i ziemstw, po pierwsze, w czasie – »tylko na czas wojny«, po drugie, w kręgu działalności, tylko »dla pomocy chorym i rannym żołnierzom«, i po trzecie, w formie społecznej organizacji, »w składzie komitetów

²⁵ GARF, zesp. 523, inw. 1, vol. CCLV, k. 198–200.

głównego, gubernialnego i powiatowego». W ten sposób gminy i inne podstawowe jednostki terytorialne, „bez których nie może być solidnie uzasadnione żadne szerokie ludowe przedsięwzięcie” nie otrzymałyby oficjalnego pozwolenia na swoją działalność²⁶. Rząd carski, nie zważając na protesty, 12 sierpnia zezwolił na funkcjonowanie tych związków, ale ograniczył ich działalność do pomocy chorym i rannym żołnierzom i tylko w czasie wojny. Wraz z „rozporządzeniem tym – komentowali decyzję kadeci – zakończono ważny etap długiej drogi zjednoczenia” sił społecznych i została „wydana sankcja prawna nowej dużej sile”²⁷. Carat zrozumiał, że organizacje te powstały poza ustawami, ponieważ prawo nie przewidywało ich istnienia²⁸.

Reasumując należy powiedzieć, że Partia Konstytucyjno-Demokratyczna w 1914 r. nie spodziewała się konfliktu i dlatego występowała przeciwko wszelkim zbrojeniom, które planował rząd carski. Dała temu wyraz w głosowaniach nad kredytami w rosyjskim parlamencie. Do ostatniej chwili kadeci nie wierzyli w wybuch wojny światowej, sądzili, że uda się rozwiązać nagromadzone sprzeczności na drodze negocjacji. Okazały się to jednak, że to płonne nadzieje.

²⁶ GARF, zesp. 523, inw. 1, vol. XXXI, k. 180.

²⁷ „Riecz”, 29 VIII (2 IX) 1914.

²⁸ „Riecz”, 6 (19), 8 (21) VIII 1914; W.M. Szewyrin, *Włast i obszcziestwien-nyje organizacii w Rossii*, Moskwa 2003, s. 33–44.